



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 27 Kwietnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 101.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziela i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia zryczałte 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Kaźde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

26 kwietnia.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Pod Ypern walki trwają. Na zachodnim brzegu kanału miejscowość Lizerne, o której twierdzą francuzi, że ją zajęli ponownie, znajduje się w posiadaniu naszym. Także utrzymano zdobyte tereny na wschód od kanału. Liczba zdobytych dział wzrosła do czterdziestu pięciu, wśród których jak przedtem tak i obecnie znajdują się cztery ciężkie działa angielskie.

Na północny zachód od Zennebeke prowadziliśmy dalej ataki nasze i wzięliśmy przytem do niewoli więcej niż 1000 kanadyjczyków. Liczba jeńców wzrosła w ten sposób do 5000. Szczególniejsza mieszanina narodowości: murzyni senegalscy, angiści, turkosi, indjanie, francuzi, kanadyjczycy, znowu algierczycy, znalazła się tutaj na stosunkowo małym terenie.

W Szampanji odparto dwa francuskie ataki nocne na północ od Beanséjour.

Atak nasz na wyżynach Mozy zrobił dobre postępy, wzięto szturmem wiele grzbietów górskich jeden za drugim aż do wyżyny na zachód od Le Eparges. W ręce nasze wpadło kilkaset francuzów i kilka karabinów maszynowych.

W lesie Ajilly rozbiły się ataki nieprzyjacielskie.

W Wogezach atak nasz doprowadził do odbicia Hartmannswelderkopfu. Zdobyte ze zwycięstwa wynoszą tutaj 11 oficerów, 749 francuzów, 6 ciskaczy min, 4 karabiny maszynowe.

Z terenu wschodniego.

Odparto kilka słabszych nocnych ataków rosyjskich w okolicy na północny zachód od Ciechanowa.

Położenie jest niezmiennione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIEN, 26 kwietnia. Na froncie Karpackim, w skrawku na wschód od przełęczu Uszockiej, walki trwają. Jedno z atakujących wojsk naszych zdobyło wczoraj na południowy wschód Koziowy nowy punkt oparcia nieprzyjaciela i wzięło do niewoli 7 oficerów i przeszło 1000 żołnierzy. Aby odbić stracone wyżyny, podjęli teraz rosjanie wiele silnych kontrataków i próbowali pojedynczych ataków także w sąsiadujących

skrawkach. Główny atak nieprzyjaciela skierował się przeciw wyżynie Ostry i przylegającej pozycji na wschód. Po długich walkach odparto atak ten wśród najcięższych strat rosjan. Zniszczono tutaj prawie całkowicie dwa bataljony przeciwnika, kilkaset żołnierzy wzięto do niewoli. W natychmiastowej akcji pościgowej posiadliśmy 26 rowów strzeleckich i wiele materiału wojennego.

Także i w innych skrawkach odparto krwawo nocne ataki nieprzyjaciela.

Z przed pozojki przełęczu Uszockiej, po odpartym ataku, ustąpił przeciwnik w ucieczce.

W walkach wczorajszych nie tylko, że utrzymano tereny dotychczas zdobyte, pomimo rozpaczliwych kontrataków rosjan, lecz na południowy wschód og Koziowy zdobyto dalsze.

Na froncie na zachód od przełęczu Uszockiej, w Galicji, w Polsce a także nad Dniestrem i na Bukowinie, trwają walki artyleryjskie.

Zresztą spokój.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefler
feldmarszałek-lejtnant.

Zaprzeczenie.

WIENIEN, 25 kwietnia.

Stwierdzono wyraźnie, że w wiadomości o przekroczeniu granicy w Valled'Agno przez wojska austriacko-węgierskie niema ani jednego słowa prawdy.

Wrażenie zwycięstwa pod Ypern w Anglii.

Sukces niemiecki na północ od Ypern podzielał przygnębiająco na prasę angielską, która dotychczas pisała bezustannie o świetnej ofensywie sprzymierzonych pod Ypern. W artykułach, pisanych najwidoczniej pod wpływem pewnego zdenerwowania przyznają wszystkie pisma powagę sytuacji. Pewna zawsze zwycięstwa „Daily Mail” pisze:

Jeżeli prawdą jest, że Niemcy przekroczyli kanał Yser i zdobyli 30 armat, pomiędzy nimi 4 ciężkie angielskie i wzięli do niewoli 1600 jeńców francuskich i angielskich, natenczas położenie jest bardzo poważne. Naród angielski tumaniono głupimi opowiadaniem o demoralizacji Niemców i o łatwości, z jaką można przełamywać linie niemieckie, skoro się tylko zechce. Dzisiaj widzimy prawdę cokolwiek wyraźniej. Niemcy na froncie zachodnim nie są jeszcze pobici i długo jeszcze nie będą [pobitymi]. Nie znajdują się oni nawet w defenzywie, lecz atakują sami

W podobnym sensie utrzymywane są artykuły innych większych pism londyńskich.

Urzędowy komunikat angielski twierdzi, że kanadyjczycy odebrali z powrotem stracone 4 ciężkie działa. Ostatni komunikat niemiecki natomiast wyraźnie zaprzecza twierdzeniu temu, oświadczając, że wymienione działa znajdują się w posiadaniu niemieckim.

Znaczenie zwycięstwa pod Ypern.

„Neuwe Rotterdamsche Kurier” pisze o postępkach niemieckich w Belgii:

Cała ofensywa francuska pomiędzy Mozą a Mozela nie zmieniła frontu o tyle, ile najnowszy czyn oręża pod Ypern. Francuzi cofnęli się w dwóch kierunkach. Po pierwsze w kierunku zachodnim ku kanałowi aż na północ, od Boesinghe. Przejęcia przez kanał pod Steensraete i Sas są nawet obsadzone przez Niemców. Po drugie cofnęli się francuzi ku południowi na linję równoległą mniej więcej z drogą z Bixschoote do Langermarck, ale kilka kilometrów dalej w kierunku południowym. Niemcy wygięli front swój od punktu położonego na północ od Ypern przy kanale Ysery ku zachodowi, tak, że front obecny sięga kilka kilometrów dalej ku południowi niż poprzednio wzdłuż kanału. Obsadzili oni dwa przejścia przez kanał, które w przyszłości mogą mieć wielkie znaczenie i ścieśnili łuk, wginający się we front na wschód dokoła Ypern. Z powodu cofnięcia się francuskiego, musiało się cofnąć także lewe skrzydło angielskie. Ofensywa niemiecka wywołuje tem większą sensację, że nastąpiła ona właśnie w chwili, w której powszechnie spodziewano się ofensywy sprzymierzonych.

Londyńska „Daily Mail” pisze, że Niemcy usiłują przebić się pod Ypern do Calais i przyznaje zwycięstwo niemieckie na północ od Ypern. Niemcy walczą z płomienną odwagą; nic nie może ich powstrzymać w tej krwawej walce; także ich artylerja działa wprost bajecznie.

Rosyjska kolonizacja Galicji.

W Petersburgu zrodził się projekt — kolonizowania Galicji rosyjskimi chłopami z Syberji. Z kraju bezludnego ma iść kolonizacja do kraju przeludnionego. Chłop syberyjski, przyzwyczajony orać sochą i bronić galęsią sosny lub jodły, ma przybyć do Galicji wschodniej, której kultura rolna ma się do syberyjskiej tak, jak holenderska uprawa ogrodowa do rolnictwa galicyjskiego. Nacjonalizm rosyjski jest w stanie połączyć wszelkie głupstwa, jeżeli tylko jest ono „patriotycznym”. Trzysta tysięcy chłopów syberyjskich ma być wpuszczonych do Galicji wschodniej, niby karpie do stawu, aby z niej uczynić ziemię „odwiecznie rosyjską”. Mało-rolny chłop wschodnio-galicyski, który do-

staje dressczów na widok wystawionego na sprzedaż morga ziemi, będzie musiał spokojnie patrzeć, jak na tej ziemi rozsiadać się będą brodati kacapi z dalekiej Syberji ze swoim barbarzyństwem i brakiem wszelkiego wyobrażenia o nowoczesnej gospodarce. Tak wygląda „oswobodzenie” i „zjednoczenie” rosyjskie w praktycznym zastosowaniu.

Ale wprowadzenie chłopów syberyjskich do Galicji nie wystarczy jeszcze do przeludnienia jej w — Syberję. Galicja wschodnia ma kulturę i to — kulturę polską, nienawistną sercu rosyjskiemu i obcą umysłowi, mimo wszystkie zapewnienia dzisiejszego Ogniska tej kultury po wsiach zostały już usunięte w znaczącej części w sposób tyle prosty, ile skuteczny — oswobodziciele pociłi je z dymem...

Pozostały jednak miasta, które są polskimi miastami. Nie można ich po prostu popalić, tak jak to zrobiono z ogromną ilością dworów polskich. Potrzeba polskości z tych miast wschodnio-galicyskich zdzierać stopniowo, warstwa po warstwie, aż się z czasem dojdzie do korzeni. Na pierwszy ogień mają pójść najbardziej widoczne symbole tej polskości — pomniki męzów dla niej najbardziej zasłużonych, najświetniejszych jej reprezentantów.

„Dziennik Kijowski” przyniósł wiadomość, że w Petersburgu powzięto postanowienie usunięcia ze Lwowa i z miast wschodnio-galicyskich wszystkich polskich pomników. Jeżeli Kraków dostanie się w ręce rosyjskie, a Warszawa w nich pozostanie, to pomniki te — o ile letnieniem swem w ręce nie obrażają uczuć narodowych rosyjskich (Kosiński, Kiliński, Bartosz Głowański) będą przewidziane do tych miast. O ileby zaś okazało się to niemożliwym, umieszczone zostaną na Kremlu moskiewskim, jako trofea wojenne.

Więc wyobraźmy sobie, że niebawem zacznie się w Galicji ciekawa i jedyna w dziejach wędrówka ludów i pomników. Chłopi syberyjscy zaczynają ciągnąć od wschodu ku dolinom Dniestru i Sanu, natomiast spirozowe postacie Sobieskich, Kosińskich, Mickiewiczów, Fredrów ruszą ku wschodowi.

Jeszcze wojna bynajmniej nie ma się ku końcowi, jeszcze ostateczne postanowienie co do losu Galicji wschodniej waży się na szalach wojny, a patrioci rosyjscy już zabierają się do roboty, dla której próżno szukać w naszym słowniku odpowiedniego nazwiska.

Cóżby się działo dopiero, gdyby Galicja wschodnia rzeczywiście pozostała trwale pod panowaniem rosyjskiem!

To i owo;

—X—

Zawsze, a zwłaszcza od czasu rozpoczęcia wojny, czytając gazety rosyjskie, najgorliwiej czytywałem ogłoszenia. One mi zwykle najdokładniej i najszczerzej mówiły o stanie rzeczy w Rosji. Tendencyjna bowiem i inspirowana treść pism rosyjskich mogła każdy umysł sprowadzić na bezdroża myślowe, z których później już trudno było wybrnąć.

Mały przykład tego znalazł zapewne czytelnik w sobotnim numerze „Gazety Łódzkiej” w korespondencji, przetłumaczonej z „Ruskowo

Słowa", Nr. 55, z dnia 21 marca. W oryginalnej korespondencji ta nosiła tytuł: „Okolo wojny w Łodzi“.

Czyż więc zdziwi kogokolwiek, że, wobec podobnej treści, zacząłem szukać wiadomości prawdziwych w ogłoszeniach i tam je faktycznie znalazłem.

Między innymi znalazłem ogłoszenie, które zapewne zainteresuje i niektórych rodziców, kształcących synów swoich w rządowym męskim gimnazjum: „Direktor łódzkiej męskiej gimnazji dowodzi do wiadomości rodziców uczaszczych się w wiernej jemu gimnazji, czto jewo miastożytelstwo: Moskwa, Twerskaja ul. dom Falp-Fejna Kw. Nr. 137“.

Drugie ogłoszenie również wymowne:

„Iszczut w Moskwie pomieszczenia dla warszawskiego instytutu z 1 lipca 1915 goda na 240 wospitanie.“

Z ogłoszenia ostatniego przebija przedewszystkiem świadomość kierowników instytutu, jaki stan rzeczy będzie w Warszawie we wrześniu 1915 r..

Poza tem skala sympatii dla Polaków (?) uwidoczniła się z ogłoszeń koncertów, na których pani Olenina d'Alhien śpiewała: „Leci liście z drzewa, Wojak, Smutna rzeka, Melodja, Wiosna,“ (Chopin) (wszystkie tytuły drukowane łacińskimi zgłoskami; co za sympatja dla Polski!)

Wyobrażam sobie, jak gorliwie liczni polacy, którzy uciekli do Moskwy, uczęszczają na te koncerty... Wszelchrosyjski związek miast urzędujących szereg odczytów w audytorjum muzeum politechnicznego na tematy: „Wojna i kultura“. — Dnia 21 marca wygłosił odczyt p. A. R. Lednicki na temat: „Wojna i Polska“.

Znajdujemy również w tym numerze „Ruskowo Słowa“ cały szereg charakterystycznych ogłoszeń, w których zaznacza się nawet, specjalnie w tej dziedzinie przemysłu, znaczna konkurencja: chodzi mianowicie o sprzedaż panczerzy ochronnych, których się kule nie imają.

Kto chce się uchronić od wrażeń kul, niech kupi taki pancierz, tyl-

ko, broń Boże, nie od Czemerzyna (bo te są nic nie warte, jak ostrzega sprzedawca). Cena od 45 do 75 rubli za sztukę“ i t. d. i t. d.

Czyż przytoczone powyżej ogłoszenia nie są wymowne?..

W następnych N. N. „Gazety“ poinformuję Sz. Czytelników, co pisze „Ruskoje Słowo“ i „Riecz“ o rosyjskich sprawach politycznych i wewnętrznych. J. Gr.

Z ziem polskich.

S. p. Marjan Olszewski.

We Lwowie zmarł w tych dniach na tyfus brzuszny znany artysta-malarz i krytyk artystyczny Marjan Olszewski.

Po ukończeniu szkół w kraju poświęcił się zawodowi artystycznemu i wyjechał na studia malarskie do Monachjum. Powróciwszy do kraju, oddał się żywej działalności artystyczno-krytycznej i, jako krytyk, feljetonami swemi, zamieszczonemi w Słowie Polskiem i Gazecie Wieczornej, oraz zakordonowych, jak Tygodnik Ilustrowany i Świat, zdobył sobie uznanie i powagę w świecie artystycznym i publicystycznym Lwowa. Był on współautorem tekstu do albumowego wydawnictwa, „Sztuka Polska“ księgarni Altenberga, oraz ogłosił kilka prac z zakresu historii sztuki.

W ostatnich latach S. p. Olszewski zwrócił się do działalności malarskiej, zaniebując pióra, z prawdziwą szkoda, zwłaszcza dla krytyki artystycznej polskiej. S. p. Olszewski podczas wojny pozostał we Lwowie, do którego był ogromnie przywiązany i do ostatniej chwili życia pisywał artykuły oraz feljtony na łamach pism lwowskich. Zmarł w sile wieku.

Z Kalisza.

Na miejsce ustępującego dotychczasowego prezydenta miasta, p. Michła mianowany został p. Prądziński.

Na ławników przy miejscowym sądzie niemieckim mianowani zostali pp. Michał Gerozyński i Maks Kaufman.

Z Piotrkowa.

Władze austriackie wprowadziły monopol na wyroby tytoniowe. Głównym dzierżawcą jest kupiec miejscowy Szuster.

Wobec zakazu wywozu artykułów żywności poza obręb m. Piotrkowa, oraz jednoczesnego znacznego dowozu artykułów żywności do miasta, ceny na żywność znacznie się obniżyły. Na ostatnim targu sprzedawano kartofle amerykańskie po 2 rb. 10 kop. za korzec.

Płock.

Wobec tego, iż Komitet Obywatelski

otrzymał pewną znaczniejszą sumę na zapomogi, liczba otrzymujących zapomogi zostanie powiększona.

Srodki żywnościowe są w Płocku stosunkowo tanie: 4 funtowy chleb kosztuje 23 kop., worek mąki pszennej — 15 rubli i t. d. W okolicach zostały naprawione wszelkie szosy i drogi.

Kronika polityczna.

Podjeźrzliwość rosyjska.

Wobec artykułu „Kurj. Warszawskiego“, proponującego zjazd posłów polskich z wszystkich trzech zaborów na gruncie neutralnym np. w Kopenhadze, którego treść swego czasu powtórzyliśmy, zajęła także prasa rosyjska, stanowisko — rzecz zniemienna — projektowi temu nieprzychylnie. „Warszawskoje utro“ pyta się podejrzliwie, dlaczego konferencja miała się odbyć w Kopenhadze, a nie na „terytorjum rosyjskiem“ np. w Helsingforsie, najlepiej zaś w Warszawie. Artykuł kończy się insynacją pod adresem Polaków, że „nie należy siedzieć na dwóch stołkach“.

Ranny generał rosyjski.

Generał Pleszow, komendant 1 korpusu syberyjskiego, który niedawno powrócił z Karpat, został ranny w walkach pod Przasnyszem. Generał Pleszow przyjmował udział we wszystkich większych walkach na wschodzie.

Mianowanie Enwer-Paszy.

Turecki minister wojny, Enwer-Pasza, mianowany został, stosownie do wiadomości z Konstantynopola, generał-adjutantem sultana.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Teofila B.

JUTRO: Pawła od Krz.

MINIATURE. We wtorki i soboty pre-

miery.

KINEMATOGRAFY „Casino“ i „Odeon“.

We wtorki i soboty zmiana programu.

WYPOŻYCZALNE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1—ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 4—7, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Nowy szef administracji cywilnej w Królestwie Polskiem, p. Wolfgang v. Kries, urodził się 1868 r. w Smarzewie w pow. kwidzyńskim. Odbywał studia prawnicze w Fryburgu, w Bruzgowji, Berlinie i Królewcu, a w r. 1890 złożył

egzamin referendarzowski. Cztery lata później został asesorem sądownym i czynnym był jako taki najpierw przy prokuraturji w Berlinie, później w nadprokuraturji przy sądzie kameralnym. W r. 1900 został justycjarzusem przy regencji w Arnswergu, stamtąd udał się w r. 1901 do naczelnego przydzium w Monasterze. W październiku 1902 r. otrzymał tymczasowy zarząd landratury w Wieleniu, a rok później mianowano go landratem powiatu wielońskiego. Od r. 1907 jest on członkiem pruskiej izby poselskiej i należy do stronnictwa zachowawczego. W administracji Król. Polskiego czynnym był od samego początku jako zastępca szefa we wszystkich sprawach administracyjnych.

Karta chlebowa w Łodzi.

Karta chlebowa, która się doskonale zainstalowała w Niemczech i Anglii, ma być również i u nas wprowadzona, począwszy od 15 maja. Pracami wstępnymi zajmuje się Komitet obywatelski.

Z sekcji szkolnej.

W tych dniach z rozporządzenia Sekcji Szkolnej przy Komitecie Obywatelskim m. Łodzi zostanie uruchomiona na koszt miasta szkoła nr. 42 przy ul. Wiznera nr. 25. Zapis dzieci do szkoły odbywa się co dzień od g. 9 r. do 3 po południu.

Wydział finansowy przy Komitecie Giełdowym.

„Od dnia 27 b. m. Wydział Finansowy przy Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców i Komitecie Giełdowym Łódzkim przerywa na 10 dni przyjmowanie zastawów i wydawanie pożyczek pod takowe“.

Taksa za kontrolowanie miar i wag.

Komisja, kontrolująca miary i wagi, postanowiła pobierać następujące zapłaty za kontrolowanie: za wiadro 50 kop., za garniec 35 kop., za arszyn lub łokieć 60 kop., za wagę angielską od 1.10—10 rubli, za wagę ręczną do 10 funtów 50 kop., ponad 10 funtów—1 rb., za ciężarki, począwszy od 1/8 funta, 9 kop.—1 rubla.

Urządzenia użyteczności publicznej.

Niektóre firmy niemieckie, starają się o otrzymanie zamówień na wykonanie robót przy urządzeniach użyteczności publicznej. Wspomniane firmy złożyły w Komitecie robót publicznych plany oraz kosztorysy.

Sprzedaż uliczna lodów i lemoniady.

Jak się dowiadujemy, zostanie zakazana sprzedaż uliczna lodów i lemoniady,

40) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

CZAROWIC

— Jakże żałuję, że przepiłowałem kraty i uciekłem z więzienia! Gdybym był zawisł, możeby pani była pokochała mnie tak, jak tego Abela Pollet.

KRYSTYNA

— Czy powiedziałby pan to ostatnie przypuszczenie w obecności brata?

CZAROWIC

— Powiem je w obecności brata, ale z pewnym dodatkiem. Dodam jeszcze, że wymagać będę natychmiast wypłaty połowy mojej sukcesji po rodzicach.

KRYSTYNA

— I cóż jeszcze powie pan bratu?

CZAROWIC

— Powiem mu, że tę moją część wydam na cele rewolucji do ostatniego szeląga.

KRYSTYNA

— A czy to będzie ładnie, poetycznie, tak zubożyć brata?

CZAROWIC

— I panią.

KRYSTYNA

— A i mnie w każdym razie.

CZAROWIC

— Jaktó—„w każdym razie“?

KRYSTYNA

— Oczywiście. Gdybym, powodowana przez wyrachowanie, zdradziła teraz brata pańskiego i zechciała z wrodzoną mi przekornością dowieść panu, że wszystkie racje pańskiego smutku są niedorzeczne...

CZAROWIC

— Co pani mówi? Po co takie rzeczy mówić?

KRYSTYNA

— A kiedy ja należę do szeregu tych kobiet nowoczesnych, do gruntu zepsutych, niemal zwyrodniałych moralnie, które mówią tylko prawdę.

CZAROWIC

— Cóż pani mówiła mojemu bratu?

KRYSTYNA

Chciałby mi pan dowieść, że nie zawsze mówię prawdę. Nie dowiedział pan tego. Nie mówiłam bratu pańskiemu, że go kocham. Pamięta pan naszą dawną rozmowę w alejach? Postanowiłam sprzedać się... Brat pański był tak wspaniałomyślny, że chciał, zamiast nabyć, pojąć mnie ślubnie za małżonkę, osadzić w dobrach swych na czele wszystkich pachtów i krescencji, uczynić ze mnie obywatelkę, kolatorkę parafji, matronę, przechodzącą stare cnoty i tradycje rodu Czarcowiców. A pan to wszystko znowu popsul.

CZAROWIC

— Jakimże się to sposobem stać mogło? Jakże to ja, siedząc w więzieniu, skompromitowany nie tylko w oczach policji moskiewskiej, ale również w oczach całego, dobrze myślącego ogółu, mogłem wpłynąć na rozumowanie pani, tak mocno zbudowane na fundamentach logiki?

KRYSTYNA

— Powiedzieć panu?]

CZAROWIC

— Powiedz, Krystyno!

KRYSTYNA

— Dobrze, powiem. Tylko bez wszelkich egzageracji, bez uniesień i bez spoufiałych wykrzykników w rodzaju tego—„Krystyno“! Otóż spodobało mi się to wszystko, co pana spotkało. Nie to wcale, co pan robił, lecz pański los. Spodobało mi to, że naprzekór im wszystkim, wbrew wszystkim kolatorom, publicystom, wszelkim zuchom, drabom i żulikom literackim... Nazywali pana zdrajcą, bandytą, brodiagą, deklamatorem patetycznym... Sami nikczemni, intrygant, karierowicze — zniechędzili pana za to, żeś nie szedł z nimi. *Aquellos Polvos...*

CZAROWIC

— Miłości moja!

KRYSTYNA

— Sprawiało mi niewymowną rozkosz zaciskać zęby i przysięgać panu część do grobu. Zacisnęłam zęby, schowałam szpony i lubiłam całemi godzinami wsłuchiwać się w ich głosy, pa-trzeć na morze głów szelmowskich ki-

wających nad panem z politowaniem, z oburzeniem, z uragowiskiem. Polubiłam na śmierć tę pańską śpiczastą czapkę...

CZAROWIC

— Uwielbiona!

(Oboje zbliżają się do ławki przydrożnej. Ławka ta sto nad basenem wodnym w pobliżu małej śluzy. Przez drewniane stawidło spada fartuch wodny, gęźba półgłówna, wciąż jeden głos wydająca. Krystyna i Czarcowic usiedli. Krystyna, półodwrócona swoim obyczajem, patrzy w przestrzeń)

KRYSTYNA

— Teraz niech mi pan opowie jeszcze powiastki o sobie, przygody szczegóły...

CZAROWIC

— Myślałem, że pani mi powie...

KRYSTYNA

— Nic nie powiem. Musi pan jeszcze uciekać stąd w świat. Niech pan ucieka!

CZAROWIC

— A co dalej?

KRYSTYNA

— Nie wiem, co dalej.

CZAROWIC

— Daj mi słowo nadziei!

KRYSTYNA

— Och, nawet tej „nadziei“ pan mi nie oszczędził! Zupełnie, jak w powieści dla moralnych rodzin, której zadanie polega na „wlewaniu otuchy, tudzież siły krzepiącej“... (d. c. n.)

w celu zapobieżenia chorobom żołądkowym, gdyż naczynia, w których znajdują się lody oraz lemniszkata pozostawiają wiele do życzenia pod względem sanitarnym.

Z Grand-Hotelu.

Zarząd Grand-Hotelu otrzymał od władz pozwolenie na urządzenie koncertów w ogrodzie hotelu. Jak się dowiadujemy, ogród zostanie otworzony w pierwszych dniach maja. Podczas lata będzie koncertowała orkiestra smyczkowa.

Nowa kooperatywa.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej kooperatywy przy przystanku noclegowym „Linus Orchim“ przy ulicy Widzewskiej nr. 73. Podczas uroczystości zebrano 60 rb. na zakupy artykułów żywności.

Z żydowskiego związku nauczycieli.

W piątek na godzinę 5 po południu naznaczono w lokalu „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej walne zebranie członków żydowskiego związku nauczycieli. Także i ten zawód cierpi, wskutek obecnej nędzy i musi wyłączać wszystkie swe siły, aby móda w tym ciężkim czasie poddała stawianym mu wymaganiom. Liczba członków wynosi 127, wysokość dochodów podczas roku sprawozdawczego 726 rb. 6 kop., a rozchodów 888 rb. 65 kop., tak, że niedobór wynosił 162 rub. 59 kop. Bez względu na to można było zamknąć rachunki przy końcu roku sumą 1658 rub. 97 kop. Biblioteka ma 254 czytelników i wypożycza ogółem 5065 książek. Powołaną do życia wkrótce po wybuchu wojny tanią a także bezpłatną kuchnię, musiano po upływie 4 miesięcy znów zamknąć, ponieważ środki Związku wyczerpały się całkowicie. Przez te 4 miesiące kuchnia wydała razem 7002 obiady w tem 2055 bezpłatnych. Wydatkowano na to 1277 rubli 28 kop., podczas gdy wpłynęło tylko 791 rb. 71 kop. Związek musiał pokryć deficyt 486 rb. 49 kop. Aby jednak pozabawionych środków, którzy dotychczas otrzymywali obiady bezpłatnie, nie pozostawić całkowicie ich losowi, rozpoczęto w dniu 1 lutego t. r. wydawanie tym potrzebującym pomocy wsparcia pieniężnego. Niezbędne środki osiągnięto z dobrowolnego opodatkowania się członków związku. W ciągu 3 miesięcy przyniosło opodatkowanie to 361 rub. 6 kóp., podczas gdy suma wydanych zapomóg przedstawia sumę 379 rb. 50 kop.

Co się tyczy założonego przez związek stowarzyszenia dla zakupu środków żywnościowych, to można z wykazanego dotychczas przez nie wyniku być zadowolonym. Przy kapitale zakładowym rubli 500 osiągnięto w przeciągu 4 miesięcy obrót 3259 rubli. Wartość jeszcze obecnie znajdujących się na składzie towarów wynosi 456 rubli, tak że pozostaje tylko 44 ruble niedoboru. Prócz tej czysto materialnej akcji pomocniczej, było towarzystwo także pożytecznym i pod innym względem. 33 nauczycieli, należących do związku, udzielało bezpłatnie lekcji na kursach wieczornych, które od 3 stycznia otworzono przy „Talmud-Torze“. Ogólna liczba uczniów, których podług oddzielnych przedmiotów, podzielono na poszczególne grupy, wynosi 482, trwanie kursów określono na 6 miesięcy, to jest do 1 lipca t. r. Analabeci są nauczeni bezpłatnie, w klasach wyższych należy wpłacić jednorazowo wpis od 15—25 kopiejek.

Ponieważ zebranie, ze względu na brak przepisanej ilości członków, nie było prawnym, przeto zebranie w drugim terminie odbędzie się w sobotę dnia 1 maja w tymże lokalu o godzinie 5 po poł.

Uruchomienie fabryki.

W fabryce wyrobów włókiennych S. Barcińskiego i S-ki. przy ul. Tylnej nr. 6 podjęto pracę na 3 dni w tygodniu w apleturze i farbiarni. Dzisiaj zostanie uruchomiona na tyleż dni tkalnia i przedziałnia. Liczba robotników wynosi 800.

W tkalni mechanicznej H. Wienera, przy ulicy Składowej nr. 39 od wczoraj znalazło pracę, 3 dni w tygodniu, 100 robotników.

Za bawą w Hindenburga w Łodzi.

(o) Grono działwy w wieku lat 8—10 z krańca ulicy Średniej wynalazło sobie nowy rodzaj zabawy, osnuty na kanwie wypadków doby bieżącej, mianowicie zabawę w wojnę. Utworzono dwa obozy wrogie, rosyj i niemiecki, dowodzone przez dwóch popularnych dowódców, sławnego Hindenburga i Rennenkampfa.

Hindenburg łódzki, 10-letni E. Rosenkranz, wykładował obie armie w pancerze i hełmy tekturowe, bagnety, pałasze, karabiny i torby do amunicji, którą stanowiły kamienie i skorupy. W trakcie kampanii bojowej armia Hindenburga osiągnęła zwycięstwo, Rennenkampf dostał się do niewoli.

Malcy do tego stopnia przejęli się odgrywaniami przez siebie rolami, iż zabawa przeszła w prawdziwą bitwę, podczas której uczestnicy takowej odnieśli mniej lub więcej znaczne obrażenia cieleśne.

Skandal w Wielkim Teatrze.

(x) Dyrekcja żargonowa trupy dramatycznej, występującej w Teatrze Wielkim, poróżniła się z nabywcą gmachu teatralnego, Spießbaumem. W sobotę ubiegłą Spießbaum zamknął regulator od prądu elektrycznego, pogrążając w ciemnościach cały gmach Teatru Wielkiego. Sobotni spektakl wobec tego nie odbył się ku oburzeniu zgromadzonej publiczności, która urządziła awanturę o zwrot pieniędzy za bilety.

Masowa eksmisja lokatorów.

(o) Kilka domów drewnianych przy ul. Podrzecznej jeszcze w roku ubiegłym zostało zakwalifikowanych przez inżynierię miejską do zburzenia, dla tego, iż wskutek starości groziły zawaleniem i niebezpieczeństwem dla przechodniów.

Następnie wobec bieżących wypadków wojennych egzekutywa co do burzenia starych budowli uległa zwłoce i domy pozostały. Obecnie właściciel nieruchomości nr. 16 przy tejże ulicy. Mojsie Cyster, zwrócił się do organów milicji obywatelskiej z prośbą o usunięcie lokatorów z jego domu, grożącego zawaleniem i zakwalifikowanego do zburzenia. Z ramienia milicji przybyła na miejsce komisja budowlana, która dom obejrzała i zakwalifikowała również do zburzenia.

Na zasadzie tego orzeczenia komisji, wczoraj w poniedziałek o godz. 10 rano, na miejsce przybył oddział milicji II dzielnicowej i przystąpił do opróżniania mieszkań ze sprzętów, które lokatorzy w swoim czasie nie uprzątnęli, stosownie do otrzymanego rozkazu. Podczas przymusowego eksmitowania lokatorów zaszyli awantury, przyciem kilka osób za stawianie oporu milicji zaarrestowano. Ponieważ lokatorzy zwrócili się do władz miejscowych ze skargą na gospodarza domu za tendencyjne usuwanie ich z domu za niepłacenie czynszu komornianego i prośbą o prolongatę dla wynalezienia nowych lokali, przeto dalszą eksmisję narazie wstrzymano.

Kamienicznik włamywaczem.

(o) Niejaki Sznajder, właściciel nieruchomości przy ulicy Konstancyńskiej, nie otrzymując należności za zajęte komorne od swego lokatora, wpadł na oryginalny sposób egzekucji. Przy pomocy ślusarza samowolnie otworzył zamknięty sklep jubilerski w swym domu, należący do niejakiego Piotrowskiego, wyłamując przytem zamek i następnie ze sklepu wyniósł różne rzeczy wartościowe na pokrycie długu za komorne.

Obrabowany w ten sposób lokator wniósł przeciwko kamienicznikowi skargę.

Wybuch szrapnela.

(x) Wczoraj o godz. 7 min. 30 przy ul. Zgierskiej 30 b. w oficynie na III piętrze, w mieszkaniu Idla Wolfa Grossa, podczas rozpalenia ognia w kuchni, nagle nastąpiła straszna eksplozja.

Szesnastoletnia siostra zony Grossa, Chaja, rozpalająca ogień, po wybuchu stanęła cała w płomieniach, jak żywa pochodnia. Gross, leżąc w pościeli, ranny został w lewą rękę. Sprzęty kuchenne, firanki, kredens i szlaban kuchenny, zaczęły się palić. Na rozpaczliwe krzyki nieszczęsnej żywej pochodni wpadli do mieszkania sąsiedzi i ugasił płomień na ubraniu nieszczęsnej oraz płonące sprzęty. Po obejrzeniu zrujnowanego paleniska okazało się, iż pomiędzy drzewem znajdował się zapal (Zundkopf) od szrapnela, który w ogniu eksplodował. Żywa pochodnia odniosła nader ciężkie poparzenia ciała i w ciężkim stanie karetką Pogotowia przewieziona została do szpitala Poznańskiego.

Samobójstwo milicjanta.

(x) W nocy ubiegłej z piątku na sobotę przy ulicy Pałacowej pod nr. 12 we własnym mieszkaniu wystrzelał z rewolweru usiłował pozbawić się życia milicjant I dzielnicowy, szeregowiec nr. 8, Konstancy Fulko. Kula przebiła gardło i utkwiała w głowie pod okiem. Wypadek miał miejsce w godzinę po ucieczce bandytów z aresztu milicyjnego. Rannego w stanie bezprzytomnym Pogotowie przeniosło do szpitala.

Konfiskaty spirytusu.

(o) Milicja I dzielnicowa skonfiskowała beczkę spirytusu, wywożonego do Rawy przez Morakę Fogla. Na Brzezińskiej szosie odebrano od Aleksandra Ruszkiewicza 2 sztofy spirytusu. W rzeźni bałuckiej przy ul. Łągiennieckiej w mieszkaniu Robego skonfiskowano 87 butelek i balon spirytusu i 2 sztofy koniaku. Spirytus odesłano do sekcji farmaceutycznej.

Konfiskata herbaty.

(o) Milicja I dzielnicowa skonfiskowała 63 funty herbaty, wywożonej do Koła przez Chaskla Szyka i Izraela Triedeckiego. Herbatę odesłano do sekcji zaprowiantowania miasta.

„Uczciwa służąca“.

(o) Przy ul. Północnej pod nr. 15 u Emmy Pucman systematycznie ginęły rzeczy i kosztowności.

Przy śledztwie ujęto na gorącym uczynku służącą Pelagję Chojnicką, którą osadzono w areszcie.

Z Sieradza.

Wszyscy właściele sklepów obowiązani są posiadać patenty handlowe. Do podań, skierowanych do magistratu, należy dołączyć stary patent. Termin ostateczny do wykupienia patentów jest 1 maj. Patenty wydawane są na przeciąg pół roku.

Z Konstancynowa.

(o) W Konstancynowie uruchomiona została tkalnia braoi Szwajkertów przy ulicy Łódzkiej, zatrudniająca 50 robotników. Prace nad oczyszczaniem z gruzów reasty oddziałów tejże fabryki w toku.

W przyszłym tygodniu zostaną uruchomione apletury Grossbardta i Hajmana oraz Hauptwurzla. Z dniem dzisiejszym w Konstancynowie oraz wsiach gminy Rzeszów rozpoczyna czynności Komisja szacunkowa nad określeniem strat, spowodowanych przez wojnę. Przewodniczący Komisji wójt gminy Teodor Majzner.

Uruchomione zostały dwie szkoły początkowe w Konstancynowie oraz jedna we wsi Srebrna.

Lokal urzędu gminnego przeniesiony został ze spalonego budynku przy nowym rynku do starego magistratu przy ul. Łódzkiej Nr. 69. Sądy gminne w Konstancynowie zaczęły funkcjonować w przyszłym tygodniu. Na stanowisko sędziego gminnego zamianowany został obywatel ziemski ze Zdzichowa, p. Tobjazzeli.

Z Strykowa.

Pod przewodnictwem ks. Kurowskiego odbyło się w ubiegłym tygodniu zebranie, na którym został wybrany zarząd Komitetu Obywatelskiego. W skład zarządu weszli: 2 katolików, 1 ewangelik, 2 marjawitów i 2 żydów. Przewodniczącym Komitetu jest adw. Bernard. Miasto podzielone zostało na 5 dzielnic. W celu zmniejszenia nędzy wśród ludności, Komitet postanowił pobierać opłaty od przewożonych przez miasto produktów spożywczych.

Otwarcie taniej kuchni w Zgierzu.

(x) Dzisiaj Zgierski Zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich otworzył pierwszy w tem mieście taną kuchnię, która mieści się w domu A. Iwanienkiego przy zbiegu ulic Łęczyckiej i Parzęczewskiej. Poświęcenia dokonał ks. P. Kwiatkowski, patron wspomnianego stowarzyszenia.

Nasiona dla zgierzana.

(c) Komendantura milicji obywatelskiej w Zgierzu ogłosiła, że Komendant etapu major Buch ma do rozdania zapasy nasion i sadzonek warzywnych, które niezamożni mieszkańcy Zgierza mogą otrzymywać bezpłatnie jedynie za okazaniem odpowiedniego świadectwa milicji miejscowej.

O wywóz produktów.

(x) W celu uniemożliwienia wywozu produktów spożywczych ze Zgierza, Komendant milicji tamtejszej wydał onegdaj energiczne rozporządzenie. Przedewszystkiem Komendantura zabrania skupywania w Zgierzu produktów przez przyjezdnych z Łodzi jak również wywożenia tychże produktów lub wywożenia ich z miasta tramwajami.

Od chwili wydania rozporządzenia powyższego milicjanci obowiązani są dokonywać rewizji w każdym odchodzącym ze Zgierza tramwaju oraz przy każdym wyjeżdżającym, któryby usiłował wywieźć produkty z miasta.

Kradzież inwentarza.

(x) Józefowi Andrzejewskiemu w drodze z Włocławka do Zgierza skradziono konia wartości 150 rb. Nocy wczorajszej skradziono konia właścicielowi Józefowi Białkowskiemu w Konarzewie. w gminie Lucmierz.

Sprzedaż ziarna do siewu.

(x) W ubiegłym tygodniu komenda obwodowa austriacka w Piotrkowskim postanowiła sprzedać paręset centnarów metrycznych owsa po 23 korony za centnar (bliżej 1 i 1/4 korca) i jęczmienia po 20 koron za centnar (1 i 1/4 korca). Ziarno to przeznaczono wyłącznie dla rolników, z góry oznaczywszy najwyższą ilość, jaką może nabyć jedna osoba. Ziarno wydawał skład w Bełchatowie za okazaniem świadectw, wydawanych przez piotrkowskie Stowarz. rolniczo-handlowe, powołane do tego przez władze austriackie.

Taryfa cłowa.

Table with 4 columns: No, Oznaczenie towaru, Miara, Stopa cłowa. It lists various goods like iron, machinery, and textiles with their respective duties.

Główna kwatera, dnia 5 kwietnia 1915

Naczelny wódz na wschodzie

von Hindenburg, generał-feldmarszałek.

Z ostatniej chwili.

Zaprzeczenie.

„Echo de Paris“ z dnia 16 kwietnia donosi pod nagłówkiem: „Cesarz



chciał wojny", o rozmowie, która miała miejsce w początku lipca 1914 r. bezpośrednio po raporcie u cesarza, pomiędzy generał-pułkownikiem M. Itkiem a hrabią Axel v. Schwerin. Rozmowa ta ma być dowodem, że cesarz niemiecki zdecydował się prowadzić wojnę zaczepną.

Wymieniona rozmowa nie odbyła się nigdy. Cała treść jej podana w dzienniku francuskim jest zmyślona. Wynika to choćby z faktu, że cesarz w lipcu 1914 r. znajdował się w Norwegii, a generał-pułkownik Moltke od końca czerwca do końca lipca w Karlsbadzie.

Spisek anarchistyczny w Bułgarii.

Wiedeński „Freundenblatt“ donosi z Sofji w sprawie znanego zamachu w sali balowej dnia 13 lutego, którego ofiarą padło kilka osób, między innymi także syn byłego i córka obecnego ministra wojny, co następuje:

Zarządzone natychmiast surowe śledztwo nie dało wyników pozytywnych. Dopiero ostatnie dni wyjaśnity zagadkę zbrodni. Policja w Sofji aresztowała wyższego urzędnika najwyższej bułgarskiej izby rachunkowej i jego żonę, którzy przyznali się nareszcie, że stali na czele rozgąszonej organizacji anarchistycznej i popełnili wymieniony zamach w sali ratuszowej. Urzędnik ów, obecny także na balu, doprowadził niepostrzeżenie maszynę piekielną do eksplozji i następnie zniknął w tłumie. Przerażeni goście podnosili oczywiście najgwałtowniejsze zarzuty przeciwko policji. Ponieważ oddawna wiadomem było, że urzędnik ów ubiegał się wszelkimi środkami o posadę prezydenta policji w Sofji, podejrzenie zwróciło się ku niemu. Śledztwo doprowadziło do aresztowania urzędnika i jego żony. W

Konstantynowska 16.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.

W Środę d. 28 Kwietnia 1915 r. o g. 5 i pół po poł. odbędzie się

pod dyrekcją prof. Tadeusza Mazurkiewicza.

Bilety do nabycia u Friedberga i Kotza, Piotrkowska 90.

mieszkań ich znaleziono 30 kilo dynamitu. Urzędnik przyznał, że starał się o urząd prezydenta policji, aby mógł bezkarnie popierać członków organizacji anarchistycznej i przygotować wielki zamach dynamitowy na króla i całe sobranje. Wykonanie zamachu przygotowane już było z wszelkimi szczegółami. Główna rola przypadła w udziale właśnie owemu urzędnikowi, który miał ukryć potrzebne bomby w pasie i rzucić je w danej chwili na salę posiedzeń pomiędzy posłów.

Zbrodniarz, który jest dawniejszym komitadzim macedońskim, potrafił wymyślić ukrywać swoje haniebne zamiary pod maską człowieka niewinnego. Śledztwo dobiega końca. Rozprawy sądowe odbędą się w najbliższym czasie. Żona urzędnika wtajemniczona była we wszystkie plany męża i dopomagała mu czynnie w prowadzeniu podwójnej gry.

Brak żywności w Petersburgu.

PETERSBURG, 26 kwietnia. (T.B.W.) Aby usunąć panujący tutaj brak środków spożywczych, zaopatrzył zarząd miasta ludność w mięso z hal-łodowni po uprzednim skonstatowaniu przez policję, że faktycznie mięsa niema. Doszło do znacznych zaburzeń, przyczem zdemolowano zupełnie szereg sklepów. Zarząd miasta otworzył dalej piekarnie miejskie, aby zaopatrzyć ludność w chleb. Dnia 15 kwietnia z zapotrzebowania rocznego było w Petersburgu herbaty tylko 25 pr., szymb 17,5 proc., cukru 8 proc.

TEATR WIELKI.

Konstantynowska 16.

4-ty Wielki Koncert Symfoniczny

Pożary w okolicy Petersburga.

PETERSBURG, 26 kw. (T.B.W.) Jak dzienniki donoszą, w okolicy powstają co noc szkody, wskutek pożarów, wywoływanych przez tajnych fabrykantów spirytusu.

Z Moskwy.

MOSKWA, 26 kwietnia. (T. B. W.) Według „Russkiego Słowa“ masła stołowego starczy jeszcze tutaj na tydzień.

We Włnie, wskutek braku węgla, elektrownia zawiesiła czynności. Oświetla się jeszcze odległe niepewne ulice.

PETERSBURG, 26 kwietnia. (T.B.W.) „Nowoje Wremia“ donosi z Moskwy, że, wskutek drożyzny środków żywnościowych, wybuchły znaczne rozruchy.

Zburzono piekarnie i sklepy rzemieślnicze a także sklepy towarów łocionowych, ciężko zraniono kamieniami wielu urzędników policyjnych.

Teatr muzyka i sztuka.

Z „Miniature“.

Po pełnym powodzenia programie, który od soboty wypełniał widowisko teatru „Miniature“ reżyserja, poczynając od dnia dzisiejszego, odświeża i uzupełnia repertuar niektórymi nowościami.

Wiązanka w dniu dzisiejszym ulegnie tylko zmianom nieznacznym, wobec stałego powodzenia, jakim się cieszy wśród publiczności, za to na sobotę wszystkie wykonawcy wiązanki przygotowują nowy repertuar; do tego czasu i pan Michałowski, jeden z ulubieńców publiczności, wyleczy swoje struny głosowe, które nadszarpał częstymi występami i z nowymi „kawałami“ ukaże się na scenie.

Sympatyczny nastrój, jaki każdy wynosi z przedstawienia, coraz więc zjednywa zwo-

leników „Miniature“, gdzie można przyjemnie parę godzin spędzić codziennie i zapomnieć o troskach życiowych.

Przed rozpoczęciem przedstawienia i w antrakcie przygrywa orkiestra pod dyrykturą pana Kochanowskiego, przynosząc się do uprzyjemnienia czasu publiczności.

Bufet od kilku dni prowadzony umiejętnie przez dawniejszego dzierżawcę pana Taszyckiego zachęca również do odwiedzania lokalu „Miniature“.

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Tabele,
Kwintariusze,
Rachunki,
Afisze,
Klasyfikacje,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe,
Blankiety
i t. p.

Dla dużych nakładów maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

BENEFIS ZOFJI SŁAWIŃSKIEJ

W niedzielę dn. 2 Maja o godz. 4 po poł.

Teatr

Scala

MĘŻCZYŻNA (Ahasver)

G. Zapolskiej.

Bilety wcześniej do nabycia u benefisantki, Hotel Savoy i w cukierni W-go Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia w teatrze Scala od 10 rano.

TEATR „MINIATURE“ TEATR
dawniej „URANIA“

Cegielniana 35. :: Cegielniana 34.

Kółko Artystów polskich pod kierunkiem: STEFANA SZOSLANDA.

Siostra Kasperka

Farsa w 1 akcie z francuskiego B. F.

Wiązanka:

Początek o 7 w., a w niedziele i święta o g. 4-ej po poł.

przygrywa codziennie w poczekalni od godz. 6-ej po poł. :: Zarządzający Miłosz. :: Przy teatrze Bufet restauracyjny.

We Wtorek 27, środę 28, czwartek 29 i piątek 30 kwietnia 1915 r.

Zmiana programu.

Pieśni ludowe (chór, piosenki), deklamacje, satyry i mon.

Wesoły konkurent

Wodewil w 1 akcie ze śpiewami.

Nakład na wyczerpaniu!!
Pozostała tylko niewielka ilość egzempl. dziełka Dr. med. K. J. Drekslera p. t. JAK UCHRONIĆ SIĘ OD CIĄŻY

Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami. Niezbędna książka dla każdego małżeństwa

Cena kop. 40.

Składy główne w księgarniach: Adolfa Stomnickiego ul. Piotrkowska № 24 Alfreda Straucha Dzielnia № 16 oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 466

Zadajcie Herbatę „ZDROWIE“

Herbata zdrowia jest oszczędna i zdrowsza niż wszelkie inne gatunki herbaty próba gratis cena 1 funta 50 kop.

Agenci mogą się zgłaszać. Główny reprezentant na Łódź i okolice S. Flatta, Łódź ul. Główna № 58 róg Juljusza. WAŻNE DLA SKLEPÓW. Wybór różnych cukrów i czekolady. Specjalne gatunki cukrów dla kaszających.

Zaraz GOTÓWKĘ

może otrzymać każdy, kto posiada asokuracyjną polisę życiową. Wiadomość u M. Szulberga, Konstantynowska № 83, od g. 9 rano do 2 pp. 457

W parku miejskim im. Staszycy, w którym począwszy od d. 8-go Maja, będą się stale odbywały koncerty Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, jest do wynajęcia lokal dla restauracji i mleczarni. Reflektanci zechcą zgłosić się po szczegóły do Sekcji Ogrodniczo-Plantacyjnej przy Komitecie Robót Publicznych, Piotrkowska 96, pomiędzy godz. 10-12.

538

Spodnie do pracy,

które można nosić kilka lat za Rub. 2.75. Piękne alpagowe marynarki, jak również piękne resztki na damskie suknie i bluzki bieżące tanio.

Piotrkowska № 145 mieszk. 34. 539

LÓD

2000 centnarów z dobrej lodowni jest do sprzedania:

— Luizy Nr. 56, u gospodarza. — 536

„AMALINA“

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływacki, Targowy Rynek 4/1.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Dowód № 20148 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Passaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 115-3

Grzebienie, krawaty, pończochy i inna galanterja do sprzedania; można obejrzeć codziennie od 9-11 rano. Długa 95 m. 6/7.

Gorsety gotowe dopasowane, trwałe, oraz obstalunkowe, poleca „Marja“, pracownia gorssetów i sklep, Główna 17. 113-3

Kupię brzozy ursalskie od osób prywatnych. Łaskawe oferty z opisem przedmiotu i podaniem ceny pod cyfrą G. H. do eksped. „Gazety Łódzkiej“. 8-1

Panama (Quillaya), dla pralni chemicznych, terpentyna franc., oraz fabryk guttaliny benzolowej, parafina, można dostać — Długa fina, naftalina № 95 m. 6/7 do 10 rano.

Poszukuję używanej maszyny do szycia. Oferty w Redakcji Gaz. Łódz. 117-1-3

Zdolna korepetytorka udziela lekcji. Specjalność arytmetyka i francuski. Warunki skromne. Oferty pod „Nauzycielka“ w administracji.

Stanisław Stefanik agabit paszport, wydany z gminy Regnow pow. Rawski. 112-1